Cena 3 zł.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK II | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 21 LIPCA 1947 ROKU | Nr 197(495)

Nareszcie zrozumieli

Obietnice dolarowe nie zdołały zamydlić oczu. — Francja nie zgodzi się za żadną cenę na odbudowę Niemiec

Rząd USA poleciwszy przed 6-oma tygodniami min. Marshallowi przedstawić w Harvard słynny „plan odbudowy Europy", rozpoczął tym samym kampanię, mającą na celu przygotowanie gruntu dla przeprowadzenia

SWYCH PLANÓW WOBEC NIEMIEC.

W Waszyngtonie przypuszczano, że państwa europejskie dadzą się „oczarować" obietnicami dolarowymi i nie sprzeciwią się realizacji zamierzeń amerykańskich w stosunku do Niemiec. Już dziś jednak okazało się, że

RACHUBY STRATEGÓW DOLAROWYCH ZAWIODŁY.

Onegdaj donieśliśmy, że z Anglią nie osiągnięto porozumienia na skutek spornej kwestii reform socjalnych w przemyśle niemieckim. Obecnie donoszą z Nowego Jorku, że ambasador francuski Bonnet złożył demarche na ręce podsekretarza stanu USA Roberta Lovett, zawierające protest przeciwko jednostronnej decyzji podwyższenia poziomu produkcji przemysłu niemieckiego. Amb. Bonnet oświadczył, że konferencja 16 państw w Paryżu może zakończyć się zupełnym fiaskiem, jeżeli Francja zostanie postawiona wobec faktów dokonanych, których nie będzie mogła uznać.

„New York Times" donosi z Paryża, że min. Bidault przyjął ambasadorów Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych i

ZŁOŻYŁ NA ICH RĘCE PROTEST

przeciwko decyzji podniesienia produkcji przemysłu niemieckiego.

W Paryżu — pisze „New York Times" — utwierdza się coraz bardziej przekonanie, że pomoc amerykańska będzie przeznaczona w pierwszym rzędzie dla odbudowy potencjału przemysłowego Niemiec.

Podniesienie produkcji niemieckiej pochłonie cały węgiel niemiecki i w ten sposób odbudowa innych krajów europejskich zostanie opóźniona

Obserwatorzy paryscy twierdzą, że to negatywne stanowisko Francji wobec amerykańskich planów odbudowy przemysłu niemieckiego, stwarza zupełnie nowe warunki dla możliwości zrealizowania planu Marshalla odbudowy państw europejskich. Francja, przekonawszy się, jakie są istotne zamiary USA w Europie, zajęła obecnie stanowisko,

ZBLIŻONE W ZNACZNYM STOPNIU DO STANOWISKA ZSRR

Min. Mołotow znacznie wcześniej zrozumiał co się święci — obecnie pojęła w dużym stopniu Francja...

Piękno Ziem Odzyskanych



LĘBORG — MOST NA RZECE ŁEBA

3 lata wolnej Polski

Odezwa Stronnictw Demokratycznych do Narodu

W związku z rocznicą wydania manifestu PKWN — cztery stronnictwa demokratyczne ogłosiły odezwę, w której czytamy o osiągnięciach Polski Ludowej w dziedzinie życia politycznego, społecznego, gospodarczego i kulturalnego.

Osiągnięcia te — wskazuje odezwa — to realizacja Manifestu Lipcowego. Odezwa kończy się słowami:

Radosny dzień 22 lipca, świadomość dotychczasowych osiągnięć i wyników i niezłomna wiara w jasną przyszłość, winny się stać dźwignią i zachętą do nowych wysiłków, do dalszej wytężonej pracy w imię szczytnych celów Polski Ludowej.

Ministerstwo Obrony Narodowej w dniu Święta Narodowego ogłosiło rozkaz do Wojska Polskiego.

Amnestia dla... kryminalistów

Więźniowie polityczni nie wyjdą na wolność. — Nowy manewr gen. Franco

Agencja Reutera donosi, że w Hiszpanii ogłoszono amnestię, która przewiduje całkowite zwolnienie osób skazanych na karę więzienia poniżej 26 miesięcy oraz zmniejszenie o jedną czwartą kary dla osób skaznych na okres poniżej 12 lat.

Hiszpańska prasa republikańska zwraca w związku z tym uwagę na fakt, że amnestia ta tylko w nieznacznym stopniu obejmie więźniów politycznych, których liczbę ocenia się na 150 tysięcy, gdyż wymierzone im kary są z reguły znacznie wyższe.

Przeciw W. Brytanii

wystąpił naród burmański

Jak donosiliśmy, w Burmie dokonano zamachu na radę ministrów. Pięciu antyfaszystowskich ministrów zginęło na miejscu, a dwóch zmarło z ran. Zabalsamowane zwłoki zamordowanych ministrów wystawione będą na widok publiczny w Rangoonie na przeciąg miesiąca.

W Burmie wprowadzono godzinę policyjną i szereg obostrzeń.

Przywódca komunistów burmańskich Tan-Tun ogłosił odezwę do narodu, która zawiera silne akcenty antybrytyjskie oraz apel do zjednoczenia narodów w obronie przed imperializmem brytyjskim.

Agencja Reutera donosi, że w kilku prowincjach Burmy toczą się walki z wojskami brytyjskimi.

Na żądanie fabrykantów

odwołano prokuratorów z Norymbergi

Na żądanie amerykańskich sfer przemysłowych, zostali odwołani ze swych stanowisk 4 prokuratorzy amerykańscy, oskarżający w toczącym się obecnie przed trybunałem w Norymberdze procesie przemysłowców niemieckich.

Te same błędy

Wbrew twierdzeniom prasy angielsko amerykańskiej, jakoby w zachodnich strefach Niemiec nastąpiła ostateczna faza dekartelizacji, największe zakłady koncernów zbrojeniowych w strefach zachodnich pozostały nienaruszone. — Znajdują się w tej liczbie zakłady „Stahlwerke" w Dortmundzie i Bochumie, zakłady I. G. Farbenindustrie, fabryki Siemensa, Stinnesa, Kruppa i Oppla. Hałas o likwidacji monopolów niemieckich — jest więc zwykłym bluffem.

Po pierwszej wojnie światowej, ożywczym zastrzykiem dla osłabionego kapitału niemieckiego, były kredyty zagraniczne. Niemcy otrzymały w latach 1924 — 1928 pożyczek na sumę niemal 18 miliardów marek, z których lwia część przypadła koncernom niemieckim. Podobnie dziś asygnowane są kredyty, które również odegrają niemałą rolę w odbudowie monopolów niemieckich. Firmy amerykańskie nie ukrywają już swych związków z firmami niemieckimi z czasów ostatniej wojny. Dane amerykańskie świadczą o tym, że amerykańskie towarzystwo telefoniczno — telegraficzne związane było w czasie ostatniej wojny z pięcioma towarzystwami niemieckimi i finansowało niemieckie zakłady lotnicze Focker-Wulf.

Jest już rzeczą oczywistą, że anglo-amerykański kapitał monopolistyczny postanowił za wszelką cenę zapobiec likwidacji monopoli niemieckich.

Anglicy o Polsce

Życzenia i ocena naszych osiągnięć

Z okazji święta 22 lipca stowarzyszenie przyjaźni brytyjsko - polskiej przesłało narodowi polskiemu pozdrowienia i życzenia dalszych sukcesów w odbudowie Polski.

Stowarzyszenie przyjaźni brytyjsko - polskiej stwierdza, że utworzenie w Polsce zjednoczonego frontu partii postępowych stworzyło możliwość wypełnienia obowiązku odbudowy kraju. „Wrogowie nowej Polski wykorzystali udzielony im przez Wielką Brytanię i inne kraje azyl — dla przeprowadzenia oszczerczej kampanii przeciwko narodowi, borykającemu się z niesłychanymi trudnościami. Ta oszczercza kampania zawiodła. Polska może w dniu swego święta z zadowoleniem spojrzeć wstecz na rok ubiegły, w którym utrwaliła na stałe swą pozycję wśród narodów świata.

Pismo Stowarzyszenia Przyjaźni Polsko - Brytyjskiej do narodu polskiego podpisali m. in. George Thomas (poseł Labour Party), Manning (posłanka Labour Party), pani Chesterton, Marshall, Joung, Farr, dr. Daniels.

Anglikom wolno

Wywożą z Niemiec towary

Wszystkie dzienniki moskiewskie donoszą, że z brytyjskiej strefy okupacyjnej odchodzą do Anglii wielkie transporty towarów z niemieckiej produkcji bieżącej.

Transporty te obejmują: samochody, urządzenia elektrotechniczne, motory, maszyny, obuwie, towary tekstylne i budulec.

Prawa ręka Franka

Boepple wydany sądom polskim

Amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech postanowiły wydać Polsce Ernesta Boepple, b. sekretarza stanu dla spraw szczególnych w t. zw. „rządzie Generalnej Guberni".

Ernest Boepple likwidował m. in. polskie szkolnictwo i oświatę, ogałacał polską kulturę z jej najcenniejszych skarbów, głodził ludność polską, zmniejszając ustawicznie racje żywnościowe i zwiększając normy obciążeń kontygentowych.

Wybory na Węgrzech

odbędą się 21 sierpnia

Z Budapesztu donoszą, że 21 sierpnia rb. odbędą się wybory do parlamentu węgierskiego.

Co to jest histeria?

Zapadają na tę dolegliwość zarówno kobiety, jak i mężczyźni. — Rozmaite przesądy powstają na tym tle

Co to jest sugestia? — Doświadczamy bardzo często na sobie działania tego zjawiska, ale w czym leży istota zagadnienia? Wiemy, że są ludzie bardziej odporni **na działanie sugestii i są tacy, którzy łatwo i szybko ulegają wpływom otoczenia**, czy też jednego człowieka. Znamy wypadki, kiedy mówca np. potrafi tak przemawiać, że audytorium wychodzi (na dłużej lub krócej, zależnie od podatności psychicznej) **zupełnie zasugerowane jego poglądami i argumentami.**

A często zdarzające się fakty, że o jednym i tym samym wypadku, ludzie mówią **coś wręcz odwrotnego**, każdy z przekonaniem i wiarą w prawdziwość swojej relacji? Tutaj także działa albo sugestia osoby od której się o sprawie dowiedzieli, albo też autosugestia. Ktoś, gdzieś, kiedyś, o czymś słyszał, o czymś czytał i tak mocno to na niego podziałało, że **widzi to o czym opowiada**, mimo że rzecz istotnie mogła przedstawiać się zupełnie inaczej.

Autosugestią tłumaczy nauka zjawiska, powszechnie uważane za „cuda", należą do nich np. **stygmaty**. Nie wiele nam to wyjaśnia, niemniej jednak uznać trzeba niesłychany wpływ u pewnych osób, psychiki, na procesy fizyczne.

Ludzie specjalnie nerwowi i przeczuleni, pod wpływem autosugestii lub sugestii cierpią na **histerię**. W pewnych okresach czasu, **histerią dotknięte były całe społeczeństwa**, np. w średniowieczu na tle religijnym. Histeria powoduje stany, **absolutnie niezrozumiałe dla t. zw. człowieka normalnego**. Pod jej wpływem można zupełnie zatracić wrażliwość na ból, można popełniać czyny szalonej odwagi, można wmawiać sobie i otoczeniu najbardziej fantastyczne czyny, z pełną wiarą w ich prawdziwość.

Znane są wypadki w średniowieczu, że **kobiety oskarżały się o kontakt z szatanem**, wiedząc, że uznane za czarownice, zginą na stosie.

To też wypadków „wypalania ogniem" grzechu, było w średniowieczu co niemiara. W samej Tuluzie (jak podaje prof. Łubnicki w swym artykule „Życie jest dziwne"), w połowie XIV-go wieku, spalono około 400-a kobiet uznanych za czarownice.

Dziś wypadki histerii kwalifikuje się jako **chorobę umysłową i poddaje się pacjenta leczeniu**. Dawniej jednak, gdy histeria szerzyła się niczym zaraza,, ulice miast były częstym terenem najdziwniejszych jej objawów. Zaraźliwość histerii mogliśmy niejednokrotnie stwierdzić choćby w czasie wojny, **w chwilach nalotów bombowych.**

Jeśli wśród siedzących w schronie kilkudziesięciu, a nieraz i kilkuset osób, znalazła się **jakaś histeryczka** (rzadziej histeryk), potrafiła ona zarazić swoim zachowaniem się i swoim nieopanowaniem, resztę obecnych.

Najbardziej sprzyja rozwojowi histerii **zamknięcie i odosobnienie**. Świadczą o tym **psychozy zbiorowe w średniowiecznych klasztorach, świadczą także wypadki w więzieniach** (przed wojną częsty temat filmów zagranicznych) **a** również w zamkniętych internatach dla młodzieży.

Psychoanaliza, zajmująca się człowiekiem, z nieubłaganę pasją szuka przyczyn wszelkich niezrozumiałych i nienormalnych reakcji, postępków i zjawisk, w „podświadomości".

Dziwne koleje przechodziła np. **teoria o „zapatrzeniu" matki w czasie ciąży.** Kiedyś wierzono w nią bez zastrzeżeń, później uważano ją za przesąd i objaw ciemnoty, a jednak od pewnego czasu poświęca się temu zagadnieniu znów wiele uwagi.

Nagły przestrach, ból, zdumienie, **uporczywe myśli o przedmiotach** wstrętnych i odrażających, w okresie ciąży kobiety mogą w jakiś sposób wpłynąć na dziecko, jak twierdzą niektórzy lekarze, nawet na jego wygląd. To też zaleca się zawsze, **aby kobieta będąc w odmiennym stanie, otaczała się przedmiotami miłymi dla oka,** unikała wszelkich wstrząsów starała się myśleć o rzeczach pogodnych i przyjemnych.

Nie entuzjamując się bynajmniej teorią Freuda, musimy wszakże uznać że człowiek z jego skomplikowanym, wielotorowym życiem psychicznym **jest zagadką, nad którą im więcej się zastanawiać, tym częściej trzeba dojść do pokornego wyznania swojej niewiedzy** i idąc śladem wielkiego filozofa stwierdzić **„wiem, że nic nie wiem..."**

(A)

Nasze listy

NIESZCZĘŚLIWA REGINA: Rozpacza Pani i myśli o samobójstwie, z powodu człowieka, który, jak wynika z Pani listu, jest niegodny aby poświęcić mu choćby jedną myśl. Musi Pani przywołać na pomoc całą swoją ambicję i powiedzieć sobie, że nie zna Pani więcej tego człowieka. Ma Pani dopiero 18-cie lat.. Nie wolno Pani dopuścić aby mężczyzna tak nieodpowiedzialny i tak brzydko i lekceważąco zachowujący się wobec Pani, mógł w życiu Pani odegrać jakąkolwiek rolę. Niech Pani weźmie się w korby, zacznie się uczyć i pracować. Praca najlepiej pomoże Pani do pokonania pesymistycznych myśli. Przekona się Pani, że mamy rację, proszę zaufać naszemu doświadczeniu.

* * *

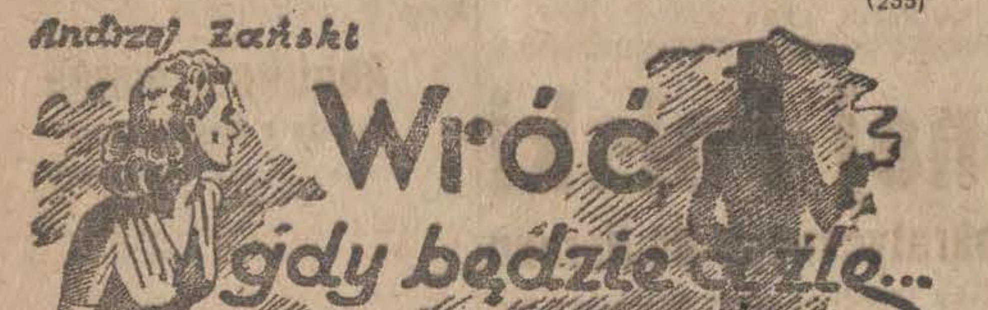
STAŁA CZYTELNICZKA EXPRESSU Z GRONOWA: W sprawie brakujących numerów Expressu, proszę zwrócić się do naszej administracji. Musi Pani wymienić dokładnie numery o które Pani chodzi i wpłacić do administracji Expressu, lub na konto czekowe PKO Nr VII 1505, dział reklam i ogłoszeń.

Konkurs Jubileuszowy

Kupon Nr. 24

wyciąć i zachować

(255)



— Jedzcie: są dojrzałe i soczyste! — powiedziała nieśmiało.

— Dziękujemy ci, piękna dziewuszko! — ranni żołnierze rozebrali między siebie gruszki. Wszyscy uśmiechnęli się — nawet oczy żołnierza, który miał zupełnie obandażowaną głowę, stały się jakgdyby jaśniejsze.

Jeden tylko najmłodszy żołnierzyk nie poruszył się wcale. Leżał spokojnie jak ktoś, kto zasnął. Ale doktór, nachyliwszy się nad nim, zmarszczył tylko brwi i zwrócił się do siedzącego przy szoferze sanitarnego sierżanta.

— W samochodzie jest i tak przepełnienie: niema sensu wieźć dalej trupa!

— Wiedziałem, że biedak nie przetrzyma! Trzeba nam go było raczej zostawić w szpitalu wojskowym w Łodzi... Ale cóż, nieborak uparł się, żeby z nami jechać dalej, że to niby niechce dostać się do niemieckiej niewoli! — mruknął sierżant.

Mała Marysia stojąc, opodal, przyglądała się rozszerzonemi z przerażenia źrenicami, jak tuż obok drogi żołnierze wykopali płytki grób i włożyli do niego ciało zmarłego żołnierza.

Ten pogrzeb wyglądał inaczej niż w opowieściach. Nie było żadnej kompanii honorowej, ani salw, ani przemowy. Płytki grób zasypano szybko ziemią, a sierżant powiedział do Dalmirskiego:

— Nie mam czasu szukać wójta! Proszę zawiadomić go, że żołnierz, którego pogrzebaliśmy na terenie jego gminy, nazywa się Jan Marczyk, lat osiemnaście, urodzony w Łodzi...

Zaraz potem, kolumna sanitarna pojechała dalej. Pozostało po niej parę strzępów pokrwawionych bandaży i tamta żołnierska mogiła, żałosna i samotna.

Marysia pobiegła szybko do ogrodu, między klomby z różami. Raniąc palce o ostre kolce, zerwała całą naręcz kwiatów, ażeby położyć je na grobie młodego żołnierza, który wolał umrzeć aniżeli się dostać do niewoli...

Dwa dni potem przyszli do Krobinek zgoła inni goście. Mieli na głowach żelazne hełmy, za pasem ręczne granaty, a w oczach rozjuszenie...

Na skraju lasu dziś rano ostatni cofający się czy zabłąkany oddział polski starał się zatrzymać na chwilę nacierających Niemców! Ale do akcji poszły niemieckie czołgi i luźny oddział polski wycofał się dalej na zachód.

Niemniej, po stronie niemieckiej padło paru ludzi i Niemcy szaleli teraz z gniewu.

Nie mogąc wywrzeć swej zemsty na żołnierzach, którzy uniknęli okrążenia dowództwo niemieckie rozkazało ukarać za przelanie „szlachetnej" niemieckiej krwi, Bogu ducha winną ludność cywilną.

Rozkazano we wszystkich okolicznych wioskach rozstrzelać po 10-ciu mężczyzn i pod pretekstem pomszczenia śmierci swoich żołnierzy, sterroryzować ludność polską i pokazać jej swoją żelazną, nie znającą pardonu, pięść.

Kiedy paru żołnierzy niemieckich z kapitanem i podoficerem na czele weszło na podwórze posesji Dalmirskiego, Marysia zatrwożona uciekła do sadu. Kobiety pochowały się również, a na przywitanie strasznych gości wyszedł sam Dalmirski.

Podoficer, który umiał trochę po polsku spytał bez żadnych wstępów.

— Czy mieszkają tutaj jacyś młodzi mężczyźni?

— Z mężczyzn mieszka tu tylko stary ogrodnik i ja.

— Marsz z nami! — warknął rozkazująco niemiec.

Zanim Dalmirski zrozumiał o co chodzi, spadło na niego jedno, drugie i trzecie uderzenie kolby.

— Marsz naprzód! — powtórzył podoficer.

Dalmirski zorientował się, że niema sensu sprzeciwiać się brutalnej przemocy. Z pochyloną głową ruszył naprzód.

Tamci otoczyli go, a oficer rzuciwszy okiem na dom zauważył:

— Nie zawadzi przeprowadzić tu potem gruntowną rewizję! Ten dom wygląda na bardzo zasobny!

Robert Dalmirski, który umiał po niemiecku, spróbował udobruchać komendanta.

— Mam w piwnicy kilkanaście flaszek dobrego wina — zaczął płynnie po niemiecku.

Na dźwięk ojczystej mowy, kapitan jakgdyby rozchmurzył się lekko, niemniej odpowiedział twardo:

— Jeśli sądzisz, że kilkoma flaszkami wina przekupisz nas — jesteś w błędzie: żołnierz niemiecki jest nieprzekupny!

— To nie była próba przekupstwa, ale po prostu chciałem was ugościć! — odparł Dalmirski, a po chwili spojrzawszy w groźną twarz kapitana zapytał:

— Dokąd mnie prowadzicie? (D. c. n.)

PRZYGODY WICKA i WACKA



WACEK: — Patrzcie! Walizka, posmarowana tym płynem, porosła włosami w ciągu nocy!..
SZABERSKI: — Cud, czy co?..

SZABERSKI: — Kupię ten płyn!
WACEK: — Nie mogę sprzedać! Dostałem go w prezencie!
SZABERSKI: — Daję tysiąc!

SZABERSKI: — No, zaraz człowiek odmłodnieje!.. Jutro już będę miał gęstą czuprynę z przedziałkiem!.. Słowo!

WICEK: — Te, to bujda z tą walizką! Zrobiłem ci kawał...
WACEK: — Nie mnie, tylko Szabrusiowi, bo odkupił lekarstwo!

Wali się!

Znowu dwa wypadki w Łodzi

Pogotowie Budowlane Straży Pożarnej w Łodzi wzywane było wczoraj znowu do wypadków budowlanych.

W domu przy ul. **Dąbrowskiej 30a załamały się stropy w pięciu mieszkaniach** co wywołało panikę wśród lokatorów, żyjących pod wrażeniem ostatnich katastrof budowlanych.

Wypadek spowodowany został przegniciem belek. Pogotowie zapobiegło katastrofie przez podstemplowanie niebezpiecznych stropów.

W mieszkaniu ob. Franciszka Kłosińskiego **przy ul. Wysokiej 16 groził zawaleniem sufit.** Dzięki natychmiastowej akcji niebezpieczeństwo zażegnano. (i)

*

W nocy z soboty *na niedzielę*, pogotowie Budowlane przy Straży Pożarnej zaalarmowane zostało wezwaniem mieszkańców domu przy ul. Wysokiej 16. Okazało się, że w lokalu zamieszkałym przez ob. ob. Zawiśniewskiego Mariana i Kłosińskiego Franciszka, strop grozi zawaleniem. Pracownicy Pogotowia wyjechali o g. 23 i w ciągu godziny podstemplowali strop, tak że niebezpieczeństwo runięcia zostało zażegnane.

Jest to jeszcze jeden dowód, że akcja remontów i zabezpieczania domów łódzkich musi przybrać jak najszersze rozmiary.

Zw. Włókniarzy

urządza zabawę w parku d. Stefańskiego

W trzecią rocznicę *Manifestu* Lipcowego PKWN Związek Zawodowy Włókniarzy, przy współudziale wszystkich Zw. Zawodowych, pod protektoratem Miejskiego Komitetu Obywatelskiego Obchodu Manifestu PKWN organizuje w ramach Święta Odrodzenia Polski, dnia 22-go lipca br. Wielką Zabawę Ludową w Rudzie Pabianickiej, w parku dawn. Stefańskiego w godz. od 14-ej do 24-ej połączoną z występami artystycznymi zespołów świetlicowych na zaimprowizowanej scenie nadwodnej, oraz z Regatami Kajakowymi uczestników słynnego Spływu Kajakowego do Szczecina Zw. Zaw. Włókniarzy.

Przewidziano poza tym moc oryginalnych, interesujących niespodzianek: — wyścigi w workach, pełne humoru zawody sportowe, ogniska nad wodą, kolorowe ognie bengalskie, rakiety i t. d.

Grać będą orkiestry dęte Zw. Zawodowych. Bufet na miejscu. Wejście dla wszystkich bezpłatne. Powrót o godz. 24 tramwajami M. K. E.

Sprawca fałszywego alarmu

odpowie za niemądre figle

Z soboty na niedzielę o godzinie 0.44 przy zbiegu ulicy 6 Sierpnia i Strzelców Kaniowskich jakiś mężczyzna wybił szybkę w alarmowym sygnalizatorze ulicznym Straży Pożarnej, poczym zaczął uciekać. Zauważyły to dwie przechodzące kobiety. Jedna z nich zadzwoniła natychmiast do Straży Pożarnej, że alarm był fałszywy, wobec czego cofnięto wyjeżdżający już na ratunek oddział, druga zaś zauważyła, że uciekinier schronił się do domu przy ulicy Strzelców Kaniowskich 22.

Okazało się, że amatorem figlów był zamieszkały w tymże domu Dudek Franciszek.

[illegible] go zasłużona kara.

Po tekstyliach - obuwie

Już bez żadnych trudności można odebrać przydziały odzieżowe. — Ponad 1 milion metrów materiałów otrzyma Łódź na kartki

Każdy zapewne zwrócił uwagę, że ogonki przed sklepami tekstylnymi, rozprowadzającymi na kartki materiały bawełniane, **zmalały radykalnie w ciągu ostatnich dni.**

Już teraz bez specjalnych trudności każdy może odebrać swój przydział, a w poszczególnych sklepach nawet personel może trochę odpocząć. Do chwili obecnej **już 50 proc. „kartkowiczów" odebrało swój przydział.**

Olbrzymi *run* na sklepy w pierwszych dniach rozdzielnictwa tłómaczy się tym, **że pierwsi do nich pośpieszyli ci, którzy chcieli sprzedać otrzymany towar. Równocześnie** bowiem zaobserwowano **wzmożony ruch na targowiskach, na t. zw. „ręczniakach".**

W obawie, że ceny na „ręczniaku" spadną w miarę dopływu towaru, ludzie woleli zawczasu spieniężyć przydział i jak się okazuje — **rachuby ich nie zawiodły: na targowiskach zaznacza się raptowna zniżka cen materiałów bawełnianych.**

Największym powodzeniem cieszy się **koszulówka, kretony, khaki, flanela i pościelówka.** Stosunkowo słabiej „idą" dodatki krawieckie co przypisać należy ich *niekoniecznie najlepszemu gatunkowi.*

Ogółem sklepy rozdzielcze zaopatrzone zostały **w 1.200.000 metrów najrozmaitszych tkanin i taką właśnie ilość towarów na 10 milionów punktów otrzyma ludność naszego miasta na przydziały.**

Akcja ta zakończona zostanie **z dniem 15 sierpnia** — po tym terminie wszelkie reklamacje będą spóźnione.

Na następny kwartał mamy otrzymać **artykuły dziewiarskie,** które na jesień bardzo nam się przydadzą. Przydziały te wydawane będą już **na nowe karty odzieżowe.**

Wydział Aprowizacji przestrzega ludność **przed pozbywaniem się kart żywnościowych I kategorii z miesiąca lipca,** gdyż karty te wymagane będą przy rejestracji **kart odzieżowych.** Poczynając więc od bieżącego miesiąca należy starannie przechowywać wszystkie karty żywnościowe I kategorii, **utrata ich kosztować nas może b. drogo, gdyż nie otrzymamy następnych przydziałów.**

Na czwarty, ostatni kwartał rb. mamy dostać na kartki **obuwie.** W związku z tym już zawczasu podjęte zostały starania, aby **do rozdzielnictwa przeznaczono obuwie na skórzanych podeszwach, będzie to bowiem obuwie na zimę.**

Materiałów wełnianych w tym roku **nie dostaniemy. Zgodnie** bowiem z ustalonym rozdzielnikiem wełna należy się pracującej ludności **raz na półtora roku,** a wszystkie inne pozostałe artykuły — raz do roku. Tak więc przydziałów materiałów wełnianych możemy się spodziewać **dopiero w pierwszym kwartale 1948 roku.** (s)

Do jedzenia, czy dla zabawy?

Mikroskopijne bułeczki

wypiekają piekarze po obniżeniu cen

Od 15 bm. obowiązują w Łodzi nowe ceny na artykuły pierwszej potrzeby. Cennik ten ustalił m. in. że **jedna bułeczka ma kosztować 4 złote, przy czym musi** *ważyć* **najmniej 50 gramów.**

Natychmiast po rozplakatowaniu cennika, na mieście ukazały się **bułeczki tak mikroskopijnych rozmiarów, że wyglądają raczej, jakby były przeznaczone dla zabawy dla dzieci, a nie do celów konsumcyjnych.**

Wczoraj przyniesiono nam do redakcji niezwykły okaz, który ważył **najwyżej 30 gramów!** Bułeczkę tę kupiono w sklepie spożywczym **przy ul. Sienkiewicza 27.** Oczywista, że właściciela sklepu nie można za to winić. Powinien on jednak donieść Komisji Specjalnej, **jaki to piekarz wypieka oszukańcze bułki i na przyszłość nie powinien przyjmować towaru o nieprzepisowej wadze.**

Nie jest to zresztą sporadyczny wypadek. Piekarze, nie chcąc uszczuplać swych dochodów, a nie mogąc pobierać za bułki więcej niż po 4 złote, nabierają w *inny* sposób **konsumenta, dając mu mniej towaru, niż się należy.**

Postępowanie to jest przestępstwem jeszcze poważniejszym niż spekulacja, gdyż nieuczciwy piekarz **dopuszcza się jeszcze w dodatku najzwyklejszej kradzieży.**

Kombinatorzy liczą widocznie na to, że zanim lotne komisje kontrolne wyruszą na miasto, po bułeczkach, które ludność spożywa na śniadanie nie będzie już śladu.

Mamy jednak nadzieję, że Komisja Specjalna znajdzie **odpowiednie środki,** aby przychwycić oszustów na gorącym **uczynku i ukarać ich tak jak na to zasługują.**

Reprezentacyjny autobus

rozwozić będzie po kraju gości zagranicznych

Ścisk, tłok, harmider — oto zwykły obraz, jakiego jesteśmy świadkami zwłaszcza w soboty, niedziele i poniedziałki przed autobusami PKS. Szczególnie w miesiącach letnich, kiedy nasilenie ruchu jest większe, podróż staje się koszmarem. Nielada wysiłku i czasu potrzeba, by znaleźć się w końcu wśród „wybranych", t. j. by mieć swoje miejsce w autobusie i w końcu... jechać.

Przyczyna tego jest brak dostatecznej ilości taboru, istniejący zaś — **zużywa się i ciągle się psuje.**

Jak się dowiadujemy, sprawa ta już w niedalekiej przyszłości ma ulec zmianie, gdyż **sprowadzamy z zagranicy nowe podwozia.** Liczne fabryki, czynne w kraju, są w stanie wykonać dostateczną ilość karoserii, która zdoła całkowicie pokryć zapotrzebowanie

Nowe autobusy w pierwszym rzędzie **zastąpią rozklekotane obecne wozy, a po za tym umożliwią uruchomienie nowych linii, których ciągle mamy zbyt mało.**

Zwłaszcza kołom gospodarczym daje się we znaki brak linii **Łódź - Katowice,** pożądana byłaby równeż **linia Łódź — Kielce** oraz usprawnienie kulejącej linii **Łódź - Radom.**

Do najnowszych zdobyczy zaliczyć należy nowy reprezentacyjny autobus o luksusowym wnętrzu, który pomieści 36 osób.

Wóz ten będzie przeznaczony dla wycieczek zagranicznych, przybyłych dla zwiedzenia naszego kraju. W najbliższych dniach wyjdzie on z warsztatów.

W niedalekiej przyszłości Oddział Łódzki PKS przystąpi do budowy następnego wozu reprezentacyjnego.

Środek na robactwo

według wzorów amerykańskich

Od kilku tygodni pojawił się w sprzedaży proszek, imitujący znany i powszechnie stosowany amerykański środek DDT przeciw molom, pluskwom i t. p.

Okazuje się, że produkcja polska tego specyfiku, datuje się dopiero od 16-go czerwca i jest jedyną tego rodzaju produkcją w Euorpie.

Dotychczas monopol mieli tylko Amerykanie i Szwajcarzy, którzy wyrabiali DDT także na patencie amerykańskim.

W Polsce produkują w tej chwili „Apex" — Państwowa Fabryka w Chorzowie (przede wszystkim jako środek niszczący stonkę ziemniaczaną), oraz jedna z fabryk w Zgierzu.

Jak głoszą prospekty i jak twierdzą inżynierowie - chemicy, proszek ten, wyrobu krajowego ma identyczne działanie jak DDT, jest całkowicie nieszkodliwy dla ubrań czy przedmiotów, natomiast skutecznie walczy z robactwem.

Projektowana jest również produkcja specjalnej emulsji na pokrywanie drzew aby chronić je przed szkodami wyrządzanymi przez szkodliwe robactwo.

Dlaczego kolarze nie pojechali na mistrzostwa świata

Wiele mówiło się o projektach wyjazdu ko[l]arzy na mistrzostwa tegoroczne świata zarów[n]o szosowe, jak i torowe. Czyniono specjalne [p]rzygotowania, zorganizowano wiele — pod[c]iągnięto poważnie poziom kolarstwa tak mo[c]no zaniedbanego podczas okupacji.

Zawodnikom przyświecał wielki cel: przy[g]otować się odpowiednio, aby zasłużyć na wy[j]azd i tam nie sprawić zawodu. Na zwycięst[w]a nie liczono, ale wyjazd taki był konieczny, trzeba się bowiem otrzaskać na torach zagranicznych, oszlifować formę, nie jednego na[u]czyć się i podpatrzeć taktykę jazdy.

Były dobre chęci, były też i pieniądze. Pol[s]ki Związek Kolarski, dwa miesiące temu speł[n]ił co do niego należało: skład drużyn był [u]stalony, wszelkie wymagane formalności zała[t]wione. Długi czas było na temat wyjazdu [k]olarzy głucho — trzymano ich w niepewnoś[c]i, potem część kandydatów na wyjazd skreś[l]ono, lecz pozostała trójka żywiła jeszcze na[d]zieje.

Gdy wszystko już było gotowe do drogi, [d]owiedziano się, że z wyjazdu nici. Jest to [t]ym dziwniejsze, że jeśli już zgodzono się na [s]tart bokserów w Dublinie, tymbardziej zasługi[w]ali na wyjazd kolarze.

Posypały się nagrody
Łódzcy dziewiarze dali przykład godny naśladowania

Na terenie całej Polski odbywają się obe[c]nie eliminacyjne sportowe zawody dywizyjne, które mają na celu wyłonienie najlepszego zespołu do ogólnopolskich mistrzostw sportowych wojskowych jakie odbędą się w Warszawie w dniach 11 — 14 września rb.

Imprezą tą zainteresowało się społeczeństwo łódzkie, które przez ufundowanie szeregu nagród wartościowych wykazało swą sympatię dla Wojska Polskiego. Przykład godny naśladownictwa dali pierwsi pracownicy państwowych fabryk dziewiarskich w Łodzi, którzy na odbytej konferencji zadeklarowali szereg wartościowych nagród. Główną nagrodą jest artystycznie wykonana z bronzu Kolumna Zygmunta. Dalsze nagrody to statuetki przedstawiające prządkę, strzelca, złoty zegarek, papierośnica srebrna i szereg innych.

Silni zapaśnicy z „Huty"
pokonali Milicyjny K. S. 6:2 wygrywając większość walk na punkty

Sekcja zapaśnicza Milicyjnego KS. Łódź zorganizowała wczoraj mecz zapaśniczy, sprowadzając do Łodzi silny zespół śląski Huta „Pokój" z Bytomia.

Ślązacy okazali się rzeczywiście silniejszym zespołem, gdyż mecz wygrali bezapelacyjnie w stosunku 6:2. Przebieg spotkań nie był specjalnie ciekawy, gdyż większość z nich zakończyła się punktowym zwycięstwem, a jedynie Marcek wicemistrz Polski wagi koguciej i Niedurny (Śląsk) zdołali rozciągnąć swych przeciwników na łopatki.

Wyniki techniczne są następujące:

W wadze muszej **Bednarek** na punkty pokonał **Kniota** (Ś). w wadze koguciej Marcek w 6 minucie położył na łopatki **Nowaka** (Ł), w wadze piórkowej **Ignaszewski** (Ł) na punkty wygrał z **Miszko**, w wadze lekkiej **Kusz** wicemistrz Polski na punkty wygrał z **Kawałem**, w wadze półśredniej **Niedurny** położył w 2,5 minuty **Urbańskiego**, w wadze średniej **Kuligowski** na punkty wygrał z **Kindlerem** i w wadze półciężkiej Ślązacy odnieśli ostatnie zwycięstwo przez **Korneckiego** nad **Kronetem**. W ciężkiej wadze Milicyjny K. S. nie miał zawodnika i punkty oddał walkowerem, co w sumie dało końcowy wynik zawodów 6:2 na korzyść Ślązaków.

Bieg mistrzem II grupy
Jubileusz 300-nego meczu w barwach tego klubu obchodził Przeradzki

W Zgierzu odbył się mecz piłkarski między drużynami Bieg — Włókniarz, który miał decydujące znaczenie o zdobyciu pierwszego miejsca w II grupie mistrzostw klasy B. ŁOZPN. Mecz ten zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (0:1). Ten jeden punkt wystarczył Biegowi, by zapewnić sobie prawo udziału w dalszych rozgrywkach o mistrzostwo klasy B z mistrzami innych grup.

Do przerwy przewagę miał zgierski Włókniarz i wykorzystał to, zdobywając przez prawego łącznika bramkę, lecz po przerwie Bieg ruszył do ataku, przejął inicjatywę i już do końca przeważał co w pierwszym rzędzie jest zasługą dobrze grającej linii pomocy. Bramkę wyrównującą, która zapewniła Biegowi mistrzostwo grupy, strzelił Bilariusz. Sędziował dobrze p. Kowalski.

W zawodach tych rzadki jubileusz 300-tnego meczu w barwach klubu Bieg obchodził Przeradzki. W ciągu swej 18-letniej kariery piłkarza Przeradzki był wzorem prawdziwego sportowca, gdyż nie tylko, że ani razu nie był karany, ale nawet nie był upomniany przez sędziego na boisku. Zarząd klubu, doceniając tę zasługę, wręczył Przeradzkiemu jako upominek, srebrną papierośnicę z odpowiednią dedykacją.

Na boiskach prowincji

Mecz o mistrzostwo klasy B Boruta (Zgierz) — TUR (Skierniewice) nie odbył się, gdyż TUR zrezygnował z tego spotkania, oddając punkty walkowerem. Natomiast Baruta grała wczoraj z Concordią (Piotrków) wykorzystując wolny termin. Zawody zakończyły się zwycięstwem Concordii 2:1 (1:1). Sędziował p. Górski.

Mecz pomiędzy Zrywem (Pabianice) a KKS Karsznica również nie doszedł do skutku, gdyż KKS nie stawił się do gry. Sędzia p. Naporski odgwizdał walkower.

Parada sportowa
Do Moskwy wyjechali przedstawiciele sportu polskiego

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Moskwie doroczna parada sportowa na którą podobnie jak w latach ubiegłych zaproszono również przedstawicieli sportu polskiego. Tym razem na paradzie tej będą obecni w Moskwie: Dyrektor Państwowego Urzędu WF in. Tadeusz Kuchar, dr. Zajączkowski i m[gr] Kosman.

Dociągamy do setki
44 zwycięstwa, 46, porażek i 17 remisów uzyskali piłkarze

Ostatni mecz z Rumunią był 97-mym oficjalnym międzypaństwowym spotkaniem reprezentacji piłkarskiej Polski. W meczach tych odnieśliśmy 44 zwycięstwa, doznaliśmy 46 porażek, a 17 meczów rozegraliśmy na remis. Z tych wszystkich spotkań wynieśliśmy ujemny stosunek bramek, wyrażający się liczbami: 214 — 216.

3-bój i 5-ciobój
wygrali Peskówna i Maciaszczyk

Bardzo słabe zainteresowanie wywołały zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu łódzkiego w pięcioboju męskim i w trójboju pań. Odbyły się one bez publiczności i... niemal bez zawodników. Do pięcioboju stanęła zaledwie piątka z niezmordowanym Maciaszczykiem na czele, a do trójboju tylko dwie panie.

Tytuł mistrza okręgu łódzkiego w 5-cioboju uzyskał Maciaszczyk (ŁKS). — Miał on 2270 punktów przed **Kobyłeckim** (TUR Tom.) 2104 pkt., **Spychałą** (ŁKS) 1810 pkt., **Bystrym** (KP. Zjednoczone) i **Bronowskim** (HKS). Maciaszczyk w poszczególnych konkurencjach miał następujące wyniki: skok w dal 5,96, oszczep — 40,15 m., dysk — 33,70 m., 200 m. — 25,4 i 1500 m. — 5.59 (ten ostatni wynik bardzo słabiutki).

W 3-boju żeńskim **pierwsze miejsce zajęła Peskówna** (ŁKS) — 119 pkt. przed **Pietruszczakówną** (TUR Tom.). Peskówna miała w skoku wzwyż 130 cm., w oszczepie 27.80 m. i w biegu na 100 mtr 14 sek.

Dokąd dziś pójdziemy

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś powtórzenie premiery przygotowanej na Festival Szekspirowski w Warszawie „Burzy"

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.

Dziś i codziennie o godz. 19,30 komedia G.B. Shaw'a „ŻOŁNIERZ I BOHATER" w reżyserii Józefa Wyszomirskiego i dekoracjach Konstantego Mackiewicza.

Kasa czynna od godz. 11-ej do 13-ej i od 15-ej tel. 123-02.

Teatr T. U. R.

Dziś o godz. 19 min. 15 głośna komedia Shawa „Profesja Pani Warren".

TEATR LETNI „BAGATELA" Piotrkowska 94.

Dziś i codziennie komedia R. Niewiarowicza z piosenkami Z. Gozdawy i W. Stępnia „ICH DWÓCH"

z udziałem A. Dymszy.

Kasa czynna cały dzień, tel. 272-70.

OSTATNIE DNI ŚWITU, DNIA I NOCY w „Syrenie"

W teatrze „Syrena" kończą pełną sukcesu gościnę artyści krakowscy Teatru imienia Juliusza Słowackiego pp. Nina Karasińska i Jerzy Kaliszewski w komedii Niccodemiego ŚWIT, DZIEŃ I NOC. Jedna z najbardziej uroczych komedii współczesnego repertuaru, grana będzie tylko do wtorku włącznie.

Kina

ADRIA — „Kobieta sama"
BAJKA — „Złota maska"
BAŁTYK — „Goal"
GDYNIA — „Kobieta sama"
HEL — „Nauczycielka bawi się"
MUZA — (Pabianicka 173) „Szczęśliwa 13-ka"
POLONIA — „Bohaterki Pacyfiku"
PRZEDWIOŚNIE — „Niewidzialny detektyw".
ROBOTNIK — „Kapitan Benoit"
ROMA — „Tryumf młodości"
REKORD — „Ada to nie wypada"
STYLOWY — „W górach Jugosławii"
ŚWIT — „Jaśnie pan szofer"
TĘCZA — „W górach Jugosławii"
TATRY — „Niewidzialny detektyw"
WOLNOŚĆ — „Kochaj tylko mnie"
WŁÓKNIARZ — „Knock-out"
WISŁA — „Ojczyzna"
ZACHĘTA — „Wesoły pensjonat"
OŚWIATOWE (ul. Piotrkowska 243) — „Ojcowie i dzieci"

Program radiowy na dziś

Program na poniedziałek, 21 lipca 1947 r.

12.06 Wiadom. południ. 12.10 Pieśni Czajkowskiego i Rachmaninowa. 12.25 Aud. dla wsi. 12.35 „Słuchamy pieśni i muzyki ze Śląska". 13.00 „Z mikrofonem po kraju", 13.10 Aud. rozrywkowa. 14.00 (Ł) Kronika i komun. 14.05 (Ł) „Z dziedziny radiotechniki" — pog. Inż. B. Klimaszewskiego. 14.15 (Ł) Uwertury operowe z pł. 14.30 Przerwa. 15.00 Muzyka taneczna z pł. 15.20 Aud. dla dzieci. 15.40 Pieśni Schuberta. 16.00 Dziennik. 16.20 Skrzypcowe utwory charakterystyczne. 16.40 Skrzynka ogólna. 16.50 Inform. gospodarcze. 17.00 Aud. w wyk. Zespołu Instrumentalnego. 17.35 Radiowy kalend. kulturalno - historyczny. 17.45 Aud. dla młodzieży. — słuchow. 18.00 (Ł) Nowe płyty polskiej muzyki ludowej marki „Odeon" 18.20 (Ł) Reportaż. 18.30 (Ł) Koncert życzeń (cz. I) 19.00 „Z zagadnień świata pracy". 19.10 „U naszych przyjaciół" 20.00 Aud literacka. 20.15 Koncert muzyki polskiej. 21.00 Dziennik. 21.30 Muzyka taneczna z pł. 21.55 „Zmierzch wodzów" W. Berenta. 22.10 Wiadom sportowe. 22.15 Koncert rozrywkowy. 23.000 Ostat. wiad dziennika radiowego. 23.20 Koncert życzeń (cz. II). 23.57 (Ł) Program lokalny na jutro.

KOMUNIKAT

Administracja „Expressu Ilustrowanego" komunikuje, że wszelkie wpłaty za ogłoszenia kierować należy na konto czekowe PKO Nr. VII 1505 dział reklam i ogłoszeń.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej-Koprowskiej (Plac Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska 91), Siniećkiej (Rzgowska 51), Dancerowej (Zgierska 61).

REDAKTOR NACZELNY: K. BOGUSŁAWSKI
D—017457

Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. Telefon: 137-47.
Telefony Redakcji: Kronika — 123-13, Sport — 137-47, Redaktor Naczelny — 112-60.

Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za słowo: poszukiwanie rodzin zł 20; handlowe (lekarze, kupno — sprzedaż zł 25; zguby: zł 20; poszukiwanie pracy: zł 10; W tekście za 1 mm: do 100 mm zł 50, od 101 do 200 mm zł 60, powyżej — zł 70. Poza tekstem zł 35, 45 i 60. W numerach niedzielnych i świątecznych 30 proc. drożej.